

# Beata Kaczmarczykova

---

## Górnicyana

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 81/3, 163-172

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXXI, 1990, z. 3  
PL ISSN 0031-0514

### GÓRNICIANA

Opracowała  
BEATA KACZMARCZYKOWA

W trakcie poszukiwań materiałów do pracy o teorii i praktyce ortograficznej Łukasza Górnickiego natknęłam się w Archiwum Głównym Akt Dawnych na trzy teksty związane z osobą i rodziną tego humanisty, które — jak się zdaje — dotąd nie były nigdzie publikowane i nie figurują w żadnej bibliografii.

Pierwszy tekst to list autora *Dworzanina* do Jana Zamoyskiego datowany w Lipnikach 18 kwietnia 1594 (AGAD, Arch. Zamoyskich, sygn. 277), drugi — to list Łucji Górnickiej do brata, Pawła Górnickiego, pisany w Lipnikach 30 września 1584 (AGAD, Arch. Zamoyskich, Rody i osoby historyczne, sygn. 2900), trzeci zaś tekst to rozliczenie starosty tykocińskiego, Łukasza Górnickiego, z dochodów starostwa z lat 1576 i 1577 (AGAD, Arch. Skarbu Koronnego, Inwentarz starostwa tykocińskiego 1571—1576, sygn. T. 4).

W roku 1883 Raphael Loewenfeld wydał przechowywane wówczas w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich listy Łukasza Górnickiego do hetmana Zamoyskiego<sup>1</sup>. Dziwnym trafem wśród tej korespondencji nie ma jednak listu z 19 kwietnia 1594<sup>2</sup>. Obecnie wszystkie rękopisy wydane przez Loewenfelda znajdują się w AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 666, natomiast interesujący nas list Łukasza oznaczony jest innym numerem.

Zdaje się, że treść listu z 18 kwietnia 1594 znana była jedynie Stanisławowi Lempickiemu, który kilkakrotnie powołuje się na ten rękopis, podaje jego lokalizację (w r. 1920 znajdował się on w Bibl. Ordynacji Zamoyskich) i cytuje zeń niespełna dwa zdania<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Loewenfeld, *Przyczynek do życiorysu Łukasza Górnickiego*. „Ate-neum” 1883, z. 3.

<sup>2</sup> Wedle świadectwa S. Lempickiego (*Mecenat wielkiego kancelrza. Studia o Janie Zamoyskim*. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził S. Grzybowski. Warszawa 1980, s. 506—507, przypis 34) i ten list przechowywany był w Bibl. Ordynacji Zamoyskich.

<sup>3</sup> S. Lempicki: *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa. 1573—1605*. Kraków 1921; „Wielki tolerant”, *jezuici i Skarga*. „Teki Zamojska” 1920, nr 1/4; *Polski Medyceusz XVI wieku. (Rzecz o mecenacie Jana Zamoyskiego)*. W zbiorze: *Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia*. Pod redakcją S. Lempickiego. Zamość 1929. Wszystkie te pozycje zostały przedrukowane w tomie *Mecenat wielkiego kancelrza*, tu na s. 170: „Słyszę, iż *patres jesuitae* z tej WM Akademii niekontenci”, toż na s. 422; s. 507: „Nie było ciężko WM... przyjechać na krzciny do domu mego i krzcić dzieci moje, niechaj i to nie będzie ciężko”.

Informację, iż „Hetman odnosi się do Górnickiego z wielką przychylnością, bywa w jego domu (np. na weselu córki), trzyma mu do chrztu dzieci, stara się też zapewne u Batorego o zwiększenie dochodów tykocińskich i o przyznanie autorowi *Dworzanina* drugiego jeszcze starostwa: wasilkowskiego”, Lempicki rozszerzył przypisem, z którego można wnosić, jakoby list z 18 kwietnia 1594 znany był i Bronisławowi Czarnikowi:

„Liczne listy Górnickiego do Zamoyskiego (także do innych osób) znajdują się w Bibliotece Ord. Zamoyskich, przeważnie w sprawach gospodarczych. Lub np.: list z 18 April. 1594. Zaproszenie na wesele córki z p. Strzemboszem: »Nie było ciężko WM... przyjechać na krzciny do domu mego i krzcić dzieci moje, niechaj i to nie będzie ciężko«, itd. Zob. też B. Czarnik, *Żywot Łukasza Górnickiego*, Lwów 1883, s. 41—42”<sup>4</sup>.

Ale na przywołanych stronicach *Żywota Łukasza Górnickiego* Czarnik pisze jedynie o kłopotach gospodarczych i starościńskich autora *Dworzanina* oraz o przyznaniu mu przez Batorego starostwa wasilkowskiego. I chyba tylko w tym kontekście Lempicki przywołał książkę Czarnika. Na stronicach *Żywota*, do których odsyła, nie wystąpiło nawet nazwisko Zamoyskiego. Czarnik w ogóle nie zna korespondencji Górnickiego z kanclerzem. Raz jeszcze przypomnijmy, iż większość tych listów opublikował Loewenfeld w r. 1883, czyli w rok po ukazaniu się pozycji Czarnika (*Żywot* drukowany był pierwszy raz w „Przewodniku Naukowym i Literackim” w r. 1882)<sup>5</sup>.

Pewna nieścisłość wkradła się jednak Lempickiemu nie tylko do niefortunny sformułowanego, cytowanego tutaj przypisu, lecz również do interpretacji treści listu. Otóż Lempicki wyciąga z tego listu wnioski idące — moim zdaniem — zbyt daleko: „Hetman odnosi się do Górnickiego z wielką przychylnością, bywa w jego domu (np. na weselu córki), trzyma mu do chrztu dzieci [...]” (podkreśl. B. K.).

Z listu wcale nie wynika, iż Zamyski był na weselu córki starosty tykocińskiego. Właściwie Górnicki nawet nie zapraszał hetmana, ale prosił go o przysłanie zastępcy: „uniżenie proszę, niechaj się na tem weselu corki mojej znak jaki pokaże przed ludźmi łaski WM. Nie było ciężko WM mojemu MPanu przyjeżdżać na krzciny do domu mego i krzcić dzieci moje, niechaj i to nie będzie ciężko posłać kogo na mięscu swym ku ślubu tej [...]” — i ani jednej prośby, by Jan Zamoyski sam raczył swą obecnością zaszczycić uroczystość rodzinną. Wielce interesujące byłoby poznać zaproszenie skierowane do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Niestety, listu, w którym Górnicki zaprasza księcia (a może też tylko jego zastępcę?), nie znamy. Wiadomo jednak, że Radziwiłł na weselu nie był, wymówił się chorobą, przesłał natomiast bogaty prezent i pozdrowienia, za co uniżenie dziękuje mu Górnicki w liście z 30 maja 1594<sup>6</sup>. Być może, Zamoyski postąpił podobnie jak Radziwiłł.

<sup>4</sup> Lempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza*, s. 506—507, przypis 34.

<sup>5</sup> B. Czarnik (*Żywot Łukasza Górnickiego*, Lwów 1883, s. 59), powołując się na list Górnickiego do Januszowskiego, z 13 II 1594, pisze: „Z Zamoyskim łączyły go [tj. Górnickiego] bez wątpienia [...] jednakie zapatrywania i zasady polityczne, wiemy także, że bywał u niego w domu, i mamy podstawę domyślać się, że słowa jego nie były bez wagi u wielkiego kanclerza”. Z dalszej relacji można by wnosić, iż M. K. Radziwiłł został zaproszony na wesele córki starosty tykocińskiego z M. Strzemboszem (s. 61); autor nie wie, że i Zamoyski był zaproszony na to wesele — z całą pewnością wolno więc stwierdzić, że nie znał listu z 18 IV 1594.

<sup>6</sup> Na podstawie autografu z Bibl. Kórnickiej list ten ogłosił W. A. Macie-

Informację podaną przez Lempickiego przejęła Joanna Olkiewicz: „Zamoyski dbał o interesy Górnickiego — za życia Batorego starał się o zwiększenie jego dochodów. Poza tym trzymał mu dzieci do chrztu i zaszczylił swoją obecnością wesele jego córki”<sup>7</sup>.

Na Lempickiego powołuje się również Jakub Zdzisław Lichański pisząc, że „hetman był ojcem chrzestnym jednej z córek Górnickiego”<sup>8</sup>.

Górnicki prosił Zamoyskiego: „Nie było ciężko WM mojemu MPanu przyjeżdżać na krćsiny do domu mego i krzćsćić dzieci moję, niechaj i to nie będzie ciężko posłać kogo na mićsću swym ku ślubu tej, którą krćsćił stryj rodzony WM, nieboszczyk Pań Chorąży”.

Z treści listu nie wynika, które dzieci „krzćsćił” hetman (Górnicki miał trzech synów i pięć córek), ale z całą pewnością można stwierdzić, że idącą teraz za mąż Annę podawał do chrztu pan chorąży Florian Zamoyski<sup>9</sup>, stryj Jana Zamoyskiego.

Omawiany tu list do Jana Zamoyskiego ma format podwójnego arkusza *folio*. Jest to autograf Łukasza Górnickiego, pisany wedle zasad stworzonej przez niego ortografii<sup>10</sup>. Jedynie adres położony został inną ręką, ale w nim również respektowane są reguły pisowniane starosty tykocińskiego. Poniżej zamieszczam transkrypcję tekstu, który — zapewne dlatego że nigdy w całości nie wydrukowany — stał się przyczyną wspomnianych niećsćisćośći.

Jaśnie Wielmożny a Miłosćiwy Panie, Panie, Panie moj i wielki Dobrodziej!

Iż z woli Bożej, moj MPanie, udał sie do domu mego JMPań Mikołaj Strzembosz<sup>11</sup>, prosząc przez przyjacioły swé o corkę moję starszą p(annę) Annę<sup>12</sup>, a przystąpiła do tego rada przyjacioł moich, nielza było inaczej,

jowski w *Piśmiennictwie polskim od czasów najdawniejszych aż do roku 1830* (t. 3, *Dodatki*, Warszawa 1852). Modernizując pisownię, przedruku dokonali R. Loewenfeld i P. Chmielowski w edycji: Ł. Górnicki, *Dzieła wszystkie*, T. 3, Warszawa 1886.

<sup>7</sup> J. Olkiewicz, *Polscy Medyceusze*, Warszawa 1985, s. 297—298.

<sup>8</sup> J. Z. Lichański, *Łukasz Górnicki*, Wrocław 1982, s. 24.

<sup>9</sup> Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, T. 10, Lipsk 1845 (wyd. fototyp.: Warszawa 1979), s. 58—59 (podkreśl. B. K.): „Drugi Feliks, albo Szczęsny, brat Mikołaja referendarza [...], był ten Feliks podkomorzym i sędzią chełmskim, i wojskim bełskim [...], pierwsza żona jego była Smoczka, która mu córkę powiła; druga Uhrowiecka Anna, z tej zrodził trzech synów, Mikołaja młodo zmarłego, Floriana chorążego chełmskiego, dziedzica na Starym Zamościu, atoli zszedł bezpotomny 1591. Stanisław kasztelan chełmski, hetman nadworny, starosta bełski, dziedzic na Skokowce, syn trzeci Feliksa podkomorzego chełmskiego”. Ów Stanisław był ojcem Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana. Zob. też W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 135: *Zamoyscy h. Jelita*.

<sup>10</sup> Swoją propozycję ortografii przedstawił Górnicki drukiem w r. 1594 w traktacie *Nowy charakter polski z Drukarnie Łazarzowej i ortografia polska Jana Kochanowskiego, [...] Łukasza Górnickiego [...], Jana Januszowskiego*. (Wyd. homogr., R. Loewenfelda: Kraków 1882; wyd. fototyp.: Warszawa 1982).

<sup>11</sup> Mikołaj Strzembosz — syn Ambrożego, dziedzic Woli Domajewskiej w woj. sandomierskim, pow. Opoczno. Zob. I. Kapica Milewski, *Herbarz. (Dopelnienie Niesieckiego)*, Kraków 1870 (wyd. fototyp.: Warszawa 1982), s. 131.

<sup>12</sup> W rkpsie w formie „Annę” zamiast litery ę jest znak dla e pochylonego.

jedno iść za wolą Bożą, tam gdzie P(an) Bog ukazuje drogę. I tak postanowienie przez przyjaciół między mną a JMPanem Strze(m)boszem listownie się stało<sup>13</sup>. Miejsce wesela w Tykocinie<sup>14</sup>, a czas na przyszłą niedzielę świąteczną<sup>15</sup>. A iżeś WM jest i byłeś zawdy mojem miłościwem panem, coś WM pokazawał nie jedno przed krolmi, ale przed wielą ludzi małych i wielkich, unieżenie proszę, niechaj sie na tem weselu corki mojej znak jaki po(ka)że przed ludźmi łaski WM. Nie było ciężko WM mojemu MPanu przyjeżdżać na kręciny do domu mego i krścić dzieci moję, niechaj i to nie będzie ciężko posłać kogo na miejscu swym ku ślubu tej, którą krścił stryj rodzony WM, nieboszczyk Pań Chorąży<sup>16</sup>. Uczynisz WM moj MPan rzecz dobroci i ludzkości swej zwykłą, a mnie tak wielką, iż chocia za tę sáme jednę, nie licząc pierwszych dobrodziejstw WM, wszystko WM powinien będę. I nie wątpię w łasce WM mego MPana, ktrej sie na wieczne czasy zalecam, Pana Boga prosząc o dobre WM zdrowie<sup>17</sup>. Po napisaniu dotąd listu [k. 1v] mego ku WM, co było 16 *Aprilis*, oddał mi zaraz w tenże czas P(an) Skibicki, sługa JMPana Chorążego<sup>18</sup>, w niebytności pana swego list od WM mego MPana, który list wieldze wdzięczną przyniosł mi nowinę, iż Pań Bog z łaski swej dać WM syna raczył<sup>19</sup>. Który iżby rośł ku chwale Bożej, R(zeczypospolitej) P(olskiej) iżby i tak mądrze, i tak fortunnie służył, jako WM służysz, dom WM zacny z dawna iżby rozkrzewił, nieprzyjacielowi Korony tej iżby był strachem, Pana Bogá o to unieżonemi proszę prośbami. Dobrzeć by się

<sup>13</sup> Górnicki dał córce w posagu i w wyprawie 1500 złp. Taką samą sumę Anna otrzymała od męża na oprawę. Zob. A. Przędziecki, *Kilka nowych szczegółów dotyczących Łukasza Górnickiego*. „Biblioteka Warszawska” 1862, t. 2, s. 107. — Kapica Milewski, *op. cit.*, s. 131—132.

<sup>14</sup> Tykocin — dawne miasto, obecnie wieś położona 28 km od Białegostoku, na lewym brzegu Narwi. Najbujniejszy rozkwit Tykocina przypadł na stulecia XVI—XVII. Był to ważny ośrodek przemysłu spożywczego, z gorzelniami, browarami i młynami oraz ożywionym portem rzeczny, do którego spichrzów zwożono zboże i towary leśne, spławiane do Gdańska. Od r. 1569 Tykocin należał do Korony i był miejscem częstego pobytu królów: Zygmunta Augusta, Zygmunta III i Władysława IV. Zob. *Miasta polskie w Tysiącleciu*. T. 1. Wrocław 1965, s. 290—291. W latach 1571/72—1603 starostą tykocińskim był Ł. Górnicki.

<sup>15</sup> Owa „przyszła niedziela świąteczna” oznacza Zielone Świątki 29 V 1594. Zob. *Chronologia polska. Praca zespołowa*. Pod redakcją B. Włodarskiego. Warszawa 1957, s. 386. Potwierdzeniem prawidłowości właśnie takiego odczytania daty ślubu jest list Górnickiego dziękujący księciu Radziwiłłowi za przesłany ślubny podarek i pozdrowienia — list datowany 30 V 1594, czyli nazajutrz po uczcie weselnej. Pomiędzy 16 IV a 30 V 1594 nie było innej „niedzieli świątecznej”.

<sup>16</sup> Zob. przypis 9.

<sup>17</sup> Po tych słowach w rkpse jest w środku wiersza duża przerwa, która w zamiarze autora miała chyba pełnić funkcję akapitu.

<sup>18</sup> Osoby nieznanne.

<sup>19</sup> Tomasz Zamoycki (1594—1638) — „kanclerz koronny, starosta krakowski, sokalski, rabsztyński, knyszyński, syn Jana, kanclerza i hetmana koronnego, z Tarnowskiej” (Niesiecki, *op. cit.*, t. 10, s. 66).

działo z narodem ludzkim, MPanie <sup>20</sup>, gdyby Pan Bog dawszy człowieka wielkiego na świat, doskonałości wyższej, niżli człowiecza jest, nie brał go nigdy z pośrodku ludzi, albo mając go kiedy wziąć, żeby mu dał przetrwać wiek trzech inszych leciwych ludzi <sup>21</sup>. Lecz iż trudno to u Pana Boga uprosić, wdy to niechaj nam da z miłościwej łaski swojej, iżby synowie takich bohaterów podobni wszystkimi cnotami ojcom swym byli. Czego my po synie WM, da Pan Bog, nadziewać się możemy, i ta nadzieja żeby nie była płonna, Pana Boga winnismy prosić, jakoż ja jedę sługa WM mego MPana prosić zawdy będę. A z tym po trzecie zalecam WM mojemu MPanu wieczne służby moje.

Z Lipnik <sup>22</sup> 18 Aprilis 1594.

Listy od Akademiej WM Zamojskiej <sup>23</sup> rozesłałem, gdzieś mogł, do Rygi, do Wilna, do Krolewca, do Frąmborku, do Łoziny <sup>24</sup> do JMPana

<sup>20</sup> W rkpse w tym miejscu skreślone „iżby”.

<sup>21</sup> Aluzja do Nestora — zob. Homer, *Iliada*. Przełożyła K. Jeżewska. Wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski. Wyd. 14 (2 nowe zupełne). Wrocław 1986, s. 14, w. 247—252 (BN II 17):

[...] A wtedy się podniósł  
Nestor [...]  
[. . . . .]  
Dwa pokolenia już mową człowieczą władających ludzi  
Przeszły, zrodzone w tym czasie i razem z nim wychowane  
W Pylos największym, a teraz Nestor nad trzecim panował.

<sup>22</sup> Lipniki — wieś w starostwie tykocińskim, w której na stałe rezydował Górnicki. Dokładny opis dworku lipnickiego, wyjęty z inwentarza tykocińskiego sporządzonego w r. 1603, czyli zaraz po śmierci Górnickiego, podał Z. Głóger (*Dworzec Łukasza Górnickiego w Lipnikach pod Tykocinem*. „Biblioteka Warszawska” 1889, t. 1).

<sup>23</sup> Jan Zamoyski na początku marca 1594 opublikował coś w rodzaju prospektu czy zawiadomienia o założeniu Akademii Zamojskiej. Mogły tam być również jakieś szczegóły dotyczące celów i programu nauk szkoły oraz warunków studiów. Niestety, ani jednego egzemplarza tej broszurki, wydrukowanej w nakładzie 300 sztuk, dotąd nie odnaleziono. Szerzej o tym zagadnieniu pisze Lempicki (*Mecenat wielkiego kanclerza*, s. 158 n.).

<sup>24</sup> Łozina — jeśli nazwa ta została przeze mnie prawidłowo odczytana, to i tak pozostaje zagadkowa. Łozina to wieś w pow. gródeckim. Nie należała do starostwa lwowskiego, lecz starościę lwowskiemu przysługiwały w niej różne prawa. Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Wydany pod redakcją F. Sulimirskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego. T. 5. Warszawa 1884 (wyd. fototyp.: Warszawa 1976), s. 764. Kogóż więc Górnicki miał na myśli pisząc „do Łoziny do JMPana Starosty”? Przecież chyba nie starostę lwowskiego Jerzego Mniszcha (zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 21 (1976), s. 465—468) ani też właściciela Łoziny — Bernarda Maciejowskiego (zob. A. Boniecki, *Herbarz polski*. T. 1. Warszawa 1901, s. 221). Poza tym dla czego wysyłano prospekt starościę? Przecież owe „listy do Akademiej” rozposzechniane były raczej wśród duchowieństwa i profesorów.

Łozina wpisana w szereg: Ryga, Wilno, Królewiec, Frombork — kontrastuje z tymi miejscowościami nie tylko znaczeniem i wielkością; wieś Łozina położona

Starosty. Słyszę, iż *patres Jesuitae* z tej WM Akademiej niekontenci<sup>25</sup>.  
 WM mego MPana i Dobrodzieja  
 sługa wieczny  
 Łukasz Gornicki

[K. 2v: adres inną ręką]

Jásnie Wielmożnemu Panu, Pánu Kanclerzowi i Hetmanowi najwyższemu koronnemu *etc., etc., etc.*, Panu á Dobrodziejowi męmu Miłosciwemu.

Z kolei zajmijmy się drugim rękopisem — listem Łucji Górnickiej do brata, Pawła Górnickiego<sup>26</sup>.

Na podstawie dotychczasowego piśmiennictwa poświęconego rodzinie Łukasza Górnickiego byłoby trudno cokolwiek powiedzieć o autorce tego tekstu. Wiadomości o rodzeństwie starosty tykocińskiego w góle są bardzo ubogie<sup>27</sup>. Również herbarze z oczywistych względów chętniej zajmują się potomstwem niż rodzeństwem nobilitowanego humanisty. Pod hasłem *Górnicy* imię Łucji pojawia się —

---

jest w zupełnie innym kierunku aniżeli owe miasta. Prócz tego do Łoziny koło Lwowa znacznie bliżej niż z Tykocina było z Zamościa, gdzie wydrukowano zawiadomienia o powstaniu nowej uczelni.

Może nazwę tę należało odczytać inaczej. Ale nie mnie jednej przysporzyła ona kłopotu; zdaje się, że Lempicki również nie potrafił jej zinterpretować i chyba dlatego pominął ją zupełnie, gdy pisał (*Mecenat wielkiego kanclerza*, s. 170): „Łukasz Górnicki, donosząc Zamoyskiemu 18 kwietnia, iż »listy do Akademii Zamojskiej« [...] rozesłał, gdzie mógł, do Rygi, do Wilna, do Królewca, do Frauenburga — notuje zarazem charakterystyczną pogłoskę: »Słyszę, iż *patres jesuitae* z tej WM Akademii niekontenci»”.

<sup>25</sup> Powstająca Akademia Zamojska — pisze Lempicki (*ibidem*, s. 169—170) — „stawała się solą w oku instytucyj postronnych, którym mimowiednie wchodziła w drogę. [...] Nie było to wszakże niezadowolenie specjalnie jezuitów. Bo i prastara macierz jagiellońska jak najbardziej uczuła się dotkniętą przedsięwzięciem kanclerza i wszelkimi środkami usiłowała zapobiec erylowaniu nowej szkoły wyższej, chociaż może i nie bardzo wierzyła w powodzenie takiej akcji”. Kres wszelkim rachubom Uniwersytetu Krakowskiego na uniemożliwienie założenia Akademii w Zamościu położyła bulla erekcyjna Klemensa VIII zatwierdzająca tę fundację, datowana 29 X 1594. Zob. *ibidem*, s. 171.

<sup>26</sup> Paweł Górnicki (1548—1632) — brat Łukasza, kanonik warmiński od r. 1590. W okresie gdy godność biskupa warmińskiego sprawował Szymon Rudnicki, cieszył się jego zaufaniem i podczas częstych wyjazdów biskupa rządził diecezją w jego zastępstwie. Należał do najbliższego otoczenia Jana Zamoyskiego. Zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 8 (1959—1960), s. 429.

<sup>27</sup> Najdokładniejsze wiadomości o potomstwie Marcina Góry podaje S. Windakiewicz (*Kilka słów o Łukaszu Górnickim i jego rodzinie*. „Biblioteka Warszawska” 1887, t. 3). Z pierwszego małżeństwa, z Anną Gąsiorkówną, urodzili się Łukasz, Klemens i Julianna. Dwoje ostatnich zmarło przed r. 1548. Z drugiego małżeństwa Marcina zrodziło się więcej dzieci: z imienia znani są synowie Melchior, Baltazar i Paweł („jak akta mówią, byli »inni bracia« Łukasza”). „Z córek, które się staremu Górnickiemu w pożyciu z drugą małżonką urodziły, znane są dwie, Anna i Julianna, tak przezeń nazwane zapewne na pamiątkę pierwszej żony i pierwszej córki” (s. 375).

w dość niejasnym kontekście zresztą — chyba jedynie w *Herbarzu polskim* Bonieckiego<sup>28</sup>; występuje tu ona jako wdowa po Samuelu Podlodowskim<sup>29</sup>.

O tym, że Samuel Podlodowski na przełomie lat 1594 i 1595 starał się o rękę siostry autora *Dworzanina*, dowiadujemy się także z korespondencji Łukasza Górnickiego. Łukasz — nie wymieniając jednak imienia owej siostry — donosi o tym Radziwiłłowi w liście z 30 grudnia 1594: „Mam tu mieć goście *pro die 15 Januarij*. Pan Samuel Podlodowski stara się o siostrę moję i obiecuje być katolikiem, atóż nie wiem, jeśli się zgodzimy”<sup>30</sup>. Jak wynika z herbarzy — zgodzili się. Z tego związku urodziło się dwóch synów: Jan i Paweł (elektor z województwa sandomierskiego 1648)<sup>31</sup>.

Publikowany tu list do Pawła Łucja napisała 10 lat przed zamążpójściem. Zdaje się, że do dnia ślubu mieszkała ona u swego najstarszego brata w Lipnikach. Przemawia za tym cytowany list Łukasza do Radziwiłła, sposób, w jaki Łucja przedstawia Pawłowi problemy dworku lipnickiego, jej słowa „choć mi też WM czasem w liście nałajesz, przymowisz o litewskie obyczaję” (podkreśl. B. K.) oraz fakt, iż list Łucji napisany został ortografią stworzoną przez starostę tykocińskiego. Nie potrafię udowodnić, że jest to autograf Łucji, lecz sądzę, że wolno wysunąć hipotezę, iż Łukasz nauczył siostrę-rezydentkę swej ortografii. List ten nie został bowiem napisany ani ręką Łukasza Górnickiego, ani żadnego ze znanych mi pisarzy starostwa tykocińskiego. Poza tym ci ostatni pedanteryjnie wręcz przestrzegali reguł pisownianych swego chlebodawcy, natomiast ortografia listu do Pawła jest o wiele mniej staranna i w niektórych szczegółach niezgodna z zaleceniami przedstawionymi w *Nowym charakterze*<sup>32</sup>.

A oto transkrypcja tekstu:

Moj wielce Łaskawy Panie Bracie! Służby moje powinny zálęcam pilnie w łaskę WM.

Miałam list od WM z Lubliná 27 *Augusti* pisany, za który barzo WM dziękuję, acz nierychło, alem ja w tym nic nie winna, bom nie miała przez kogo do WM pisać, czego mnie serdecznie żal, bo ja wždy rychlej na WM to wycisnę, że WM do mnie piszesz, kiedy się z WM często swarzę, choć mi też WM czasem w liście nałajesz, przymowisz o litewskie obyczaję, tedy ja to przecię od WM wszystko przyjmuję, jáko od tego,

<sup>28</sup> Boniecki, *op. cit.*, t. 6 (1903), s. 255: „Bratem Łukasza, starosty, był Paweł, kanonik wileński i warmiński, zmarły 1632 r., któremu w Warszawie nagrobek wystawił bratanek Łukasz. Siostry starosty: Anna, za Grzegorzem Tyszką, podsejdkiem łomżyńskim, a Julia za Stanisławem Bromirskim (Mil(ewski) i *Żywot Łuk. Gór.* p. Czarnika, Lwów 1883). Jan 1616 r.; żona jego Anna Ligęzianka, zmarła bezdzietnie. Łucja, wdowa po Samuelu Podlodowskim 1629 roku”.

<sup>29</sup> Samuel Podlodowski herbu Janina — syn Krzysztofa, podstarosty sandomierskiego. Zob. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 14. Warszawa 1917, s. 146.

<sup>30</sup> Na podstawie autografu z papierów K. Sienkiewicza list ten wydał A. Kurpiel (*Pięć listów Łukasza Górnickiego do M. K. Radziwiłła*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” t. 10 (1904)).

<sup>31</sup> Zob. Uruski, *op. cit.*, t. 14, s. 146.

<sup>32</sup> Praktykę ortograficzną Łucji i innych osób posługujących się pisownią Górnickiego dokładniej omawiam w artykule *Teoria i praktyka ortograficzna Łukasza Górnickiego* (w druku).



ktorego ja bardziej niż mnie samą miłuję, i byś mi też WM<sup>33</sup> nigdy nic inszego nie napisał, jedno to, żem zdrow, á przy tym mi nałajał, jako by sie WM podobáło, tedy to wszystko nic od tego, w kim sie kto kocha. JMPani Starościna<sup>34</sup> rozkazała pilnie służby swe WM zaleć, która jako dawno na WM zwykła być łaskawa, tak i teraz namniej sie nie odmięniła i barzo tego żałuje, że WM widać nie może, ale nas takich siła. Stachnik<sup>35</sup> często WM nie zapomina, bo kiedy mu sie jaka trocha miodu dostanie, to go nigdy nie wypije jedno za zdrowie stryjaszka. Z łaski Bożej wszystkie dziatki zdrowy. Jaś<sup>36</sup> dobrze sie chowa, jedno Basia<sup>37</sup>, ta nas frasuje, bo jej guziczek jakiś na piersiach roście, tak rozumiem, że z słuczenia, bo jeszcze nie miała półtora lat, kiedy z ławy spadła. A toż sie w kilka niedziel pokazał był guzik na piersiach i zaś nie było go znać, bo ją nań leczono, teraz zaś znowu obaczyliśmy, że ma piersi wysokie i znać, że kostkę musiała złamać, czego wszyscy [k. 1v] z żalnością używamy<sup>38</sup>, i dla opatrzenia jej posyła ją JMPan Starosta<sup>39</sup> do JMPaniej Rokosowej<sup>40</sup>, żeby białełłowy mądre opatrzyły to, jako by tę guzik zleczyły, bo za pomocą Bożą jeszcze teraz mogło by sie temu zabiec poki maluczka, jakoż jest nadzieja, że może być zdrowa, będzie li Pan Bog raczył, a opatrzność taką będą czynili koło niej, jakiej potrzeba. Pani Rokicka z nią jedzie i zaraz pannę Ożarowską<sup>41</sup> odwiezie do przyjacioł. Tam chce przybliżyć sie do dworu JMPaniej Podczaszynej<sup>42</sup>, więc nie wiem, jeśli jej to nie chybi. Zajrzę jej tego, iż WM częściej widać będzie niż<sup>43</sup> ja. JMPani Wierzbicka<sup>44</sup> chce tam być u JMPaniej

<sup>33</sup> W rkpsie „WM” dopisane nad linią.

<sup>34</sup> Żona Górnickiego, Barbara Broniewska z Biezdzierzy (1557—1587), starościanka medycka. Zob. Boniecki, *op. cit.*, t. 6, s. 255.

<sup>35</sup> Stachnik — syn Łukasza. Herbarze notują imiona tylko dwóch synów: Jana i Łukasza. Trzeci syn, chyba właśnie ów Stachnik, zmarł w młodości.

<sup>36</sup> Jaś — syn Łukasza; z żony Przerębskiej miał synów Andrzeja i Jana. Zob. U r u s k i, *op. cit.*, t. 14, s. 277.

<sup>37</sup> Basia — prawdopodobnie jedna z pięciu córek Łukasza, otrzymała imię po matce. Zdaje się, że zmarła wczesnie, źródła bowiem podają imiona tylko trzech córek.

<sup>38</sup> „Używać” — tu: ‘doświadczać czego, doznawać, odczuwać’. Zob. B. S. Linde, *Słownik języka polskiego*. Wyd. 2, poprawne i pomnożone. T. 6. Warszawa 1860 (wyd. 3, fotooffset.: Warszawa 1951), s. 202.

<sup>39</sup> Łukasz Górnicki.

<sup>40</sup> Siostra żony Górnickiego. Zob. list Górnickiego do M. K. Radziwiłła, datowany w Lipnikach 17 X 1594 (cyt. z: Maciejowski, *op. cit.*, t. 3, *Dodatki*, s. 163): „Ale i tego nie przypominę WKsM napisać, co mnie pani Rokosowa, świesć moja, nauczyła [...]”. Nazwa „świesć”, określająca siostrę żony, wyszła z użycia w połowie XVII wieku. Zob. M. Szymczak, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Warszawa 1966, s. 173.

<sup>41</sup> Osoby nieznane.

<sup>42</sup> Nie udało się ustalić, którą podczaszynę miała Łucja na myśli.

<sup>43</sup> W rkpsie pomyłkowo „niz” — zamiast oczekiwanej formy „nizz”.

Kanclerzynej<sup>45</sup>, proszę pokornie, niechaj przez nią mam od WM piśnię jakiegokolwiek i nowiny, które by nam<sup>46</sup> należały. Nie zaniechaj ich WM wypisać, nie tak ci ja o nie dbam, jako JMPani Starościna, bo a co wiedzieć, kiedy WM samego się doczekamy widzieć. Wždy przez listy namowmy się z sobą, aleś WM ciężki na to<sup>47</sup>. Jednak nie żartując, Panie Boże WM zapłać, że WM przecię nie zapominasz mnie piśaniem swym, i proszę pilnie, nie odmięniaj WM obyczajow, gdyż po staremu na słowie WM dzierzę<sup>48</sup>. Nie ganięć ja tego, bo pomnię onę przypowieść: „Co się prędko wznieci, nierado długo świeci”<sup>49</sup>, ale się to podobno ciężko zda głodnemu, kiedy mu każą czekać do jutra<sup>50</sup>. JMPani Starościna [k. 2] barzo WM prosi, żebyś WM tę list JMPaniej Kanclerzynej oddał i służby JM od niej zalecił, o co i po wtore prosi, żeby to ciężko WM nie było. Z tym się łasce WM i miłości braterskiej jako najpilniej zalecam, a jako najbarziej tego sobie życzę, żebym na WM samego rychło patrzeć mogła, a nie może li to być, tedy Pana Boga proszę, żebym o dobrym zdrowiu WM często słychała.

Piszę w Lipnikach 30 *Septembris* Roku 1584.

Wszystkie maluczkie dziatki WM nisko się kłaniają i proszą, żebyś je WM miłował, jakoś WM zwykł.

WM życzliwa siostra  
i sługa gotowa  
Lucyja Gornicka

[K. 2v: adres]

JMPánu Páwłowi Gornickiemu, Panu i Bratu męmu wiece łaskawęmu.

Trzeci tekst — rozliczenie starosty, Łukasza Górnickiego, za rok 1576, powtórzone dosłownie w marcu 1578 przy rozchodzie za rok 1577 — pochodzi z Inwentarza starostwa tykocińskiego z lat 1571—1578. Inwentarz jest dużą księgą liczącą 139 kart zapisanych obustronnie przez czterech pisarzy. Interesujące nas rozliczenia zostały spisane przez ostatniego, czwartego pisarza, który wiernie

<sup>44</sup> Zona Pawła Wierzbickiego, podstarościego knyszyńskiego. Zob. *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*. Wydał W. Sobieski. T. 1. Warszawa 1904, s. 361, 504.

<sup>45</sup> Gryzelda Batorówna, od r. 1583 żona J. Zamoyskiego; zmarła w r. 1590. Zob. *Dworzaczek*, *loc. cit.*

<sup>46</sup> W rkpsie pomyłkowo „mam”.

<sup>47</sup> W rkpsie przekreślone „ale”.

<sup>48</sup> W rkpsie „dzierzą”.

<sup>49</sup> Przysłowie notowane od r. 1570 — zob. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło S. Adalberga opracował zespół redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego. T. 3. Warszawa 1972, s. 481: „Co się prędko wznieci, to niedługo świeci”.

<sup>50</sup> *Nowa księga przysłów [...] nie podaje takiej formy tego przysłowia, ale znaleźć tam można inne wyrażenia przysłowiowe o podobnej wymowie, np. (t. 1 (1969), s. 632): „Głodnemu najbarziej się mięszka” (1632), „Głód a czekanie pobudzają gniew” (1692).*

przestrzegał zasad ortograficznych autora *Dworzanina*. Tekst ten, jakkolwiek nie zapisany przez samego Górnickiego, z pewnością został przez niego zredagowany (świadczą o tym zwroty: „z tego suknią sobie kupić [...], z tego służbą moją nągrądzić by sie miała [...]” etc.). Forma rozliczenia prawdopodobnie wydała się staroście tykocińskiemu tak zgrabna, iż polecił powtórzyć ją dosłownie w rok później (różnice dotyczą jedynie liczb i niekiedy oznaczania samogłosek pochyłonych). Zdaje się, że właśnie ta identyczność obu rozliczeń stała się przyczyną pomyłki przy numerowaniu i zszywaniu kart książki w Archiwum. Regestr z dochodów starostwa za rok 1576 znalazł się wewnątrz rejestru za rok 1577, natomiast oba rozliczenia, będące podsumowaniem rachunków rocznych, zszyto jako dwie ostatnie karty inwentarza — k. 138 i 139.

Transkrypcja rozliczenia sporządzona według zapisu z karty 138v:

Zostaje ná Stárostę, podług téj summy, którą pánowie lustratorowie pokazáli <sup>51</sup>, R 867/20/9 czarnych. Z tego sobie, czeládzi i koniom żywność kupić, z tego słudze záplácić, z tego suknią sobie kupić i iné odzięnié, z tego podstárościégo z czeládzia jego chowác, z tego pisárzá ustáwicznie dla kwitow dawánia do młynow w mieście mieć, z tego drugiego sługę z koniém, który ná kázdy dzień młyny áby nie przekradáno, objeżdza, dzierzeć, z tego służbá moją nągrądzić by sie miała, którą mam około opátrowánia dział zá poruczeniem JKM i posyłánia ich gdzie JKM każe, doglądánia puszkarczow.

---

<sup>51</sup> Suma, „którą panowie lustratorowie pokazali”, pochodzi z lustracji z r. 1576. Zob. *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576*. Wydali J. Topolski i J. Wiśniewski. Wrocław 1959.